

LUCIA RETMAN

ur. 1928; Dynów



Miejsce i czas wydarzeń	Cypr, 1946 rok
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", Żydzi, powojenna tułaczka, wyjazd do Palestyny

Obóz na Cyprze

Nazajutrz mnie zawieźli do tego obozu, że zrobili dla nas i tam napełnili sienniki z tą słomą. Na Cyprze dostaliśmy duży namiot i w tym namiocie mieszkało dwóch chłopców, jeden z nich był piłkarz, to jak on zdejmował skarpety, jakie zapachy tam były w tym; dwie dziewczynki, koleżanka i ja, i dwie pary. W tym namiocie żeśmy byli jakieś 7-8 miesięcy.

Ale kto był na Cyprze? Ludzie młodzi, że wczoraj byli w lagrach, wczoraj umierali z głodu. Teraz jeszcze też nie ma tak jedzenia, ale ta głowa już zaczęła pracować. I po kilku miesiącach była wystawa na Cyprze... wystawa, że przychodzili Anglicy i podziwiali. Były tam obrazy i różne prace, co znaleźli, zrobili... Znaleźli kamienie, to robili na papierosy takie różne pudełka z kamieni. Co człowiek sobie tylko mógł pomyśleć, to ci ludzie... że wczoraj prawie nie byli ludźmi i teraz oni już myślą, już robią różne patenty. To ja do dzisiaj podziwiam. Wówczas nie potrafiłam tego ocenić. Ktoś opowiadał, że był jakiś chłopak i miał bardzo podarte buty. On zachorował, zabrali go do szpitala i jego koledzy się zebrali, żeby mu kupić nowe buty. I on wrócił po szpitalu, widział te nowe buty i zaczął strasznie płakać. Nikt nie wiedział dlaczego on płacze. Aż tam był jeden, on już mieszkał w Palestynie i posłali go na Cypr, żeby właśnie opiekował się tymi młodymi. On zaczął z nim mówić: „Dlaczego płaczesz?” „Ach, buty, buty, buty...” On mówi: „Słuchaj, jakich dobrych kolegów ty masz, kupili ci nowe buty.” „Nie, nie, te stare buty, te stare buty...” Jak się trochę uspokoił to opowiadał, że on był w marszu śmierci z ojcem i tak szli i szli i w końcu ten ojciec mówi: „Słuchaj, ja już nie mogę dalej iść i ja już tu zostanę, ale ty weź moje buty, żebyś miał przynajmniej buty.” I te buty tymczasem się podarły i te buty mu zabrali. To zaczęli ci koledzy szukać w śmietnikach – jeden but znaleźli. Tymczasem była wojna w Palestynie, on uczestniczył i został zabity. I później ten, co się [nimi] opiekował, poszedł do pokoju, gdzie on mieszkał, to w najładniejszym miejscu stał ten but, podarty but.

Na tym Cyprze to nie mogę zapomnieć tej wystawy. Anglicy przyszli i podziwiali, podziwiali, dlatego że to ludzie zrobili, [którzy] wczoraj wcale nie byli ludźmi.

Data i miejsce nagrania	2019-01-27, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"